

Był pastuszek bosy
na fujarce grał,
pasał w górach owce
i w szałasie spał.
Nagle aniołowie
z nieba w bieli przyfrunęli
obudzili go gdy spał, gdy spał...
Obudzili go gdy spał, gdy spał.

Dziś do Betlejem
trzeba nocą iść,
bo Narodzenia
czas wypełnił dni,
tam gdzie stajenka
razem z bydlątkami,
leży dzieciąteczko
i na sianku śpi.

Świat na to czekał
wiele już lat
i Narodzenia
dziś wita czas,
biegnij pastuszk
jasną drogą, niebo płonie,
A na niebie pierwszej gwiazdy blask,
a na niebie pierwszej gwiazdy blask.

Był pastuszek bosy,
zimne nóżki miał,
ale dobry anioł
piękne butki dał.
Wziął pastuszek owce,
pobiegł tak jak wiatr przed siebie,
Na niebie blask od gwiazd, od gwiazd...
Na niebie blask od gwiazd, od gwiazd.

Dziś do Betlejem
trzeba nocą iść,
bo Narodzenia
czas wypełnił dni,
tam gdzie stajenka
razem z bydlątkami,
leży dzieciąteczko
i na sianku śpi.

Świat na to czekał
wiele już lat
i Narodzenia
dziś wita czas,
biegnij pastuszk
jasną drogą, niebo płonie,
Na niebie pierwszej gwiazdy blask,
Na niebie pierwszej gwiazdy blask.